

Łukasz Pohl*

**INDYWIDUALNE WŁAŚCIWOŚCI DESYGNATU PRZEDMIOTU
CZYNNOŚCI WYKONAWCZEJ JAKO PROBLEM STRONY
PODMIOTOWEJ CZYNU ZABRONIONEGO**

Streszczenie

Artykuł dotyczy charakterystyki przedmiotu przestępstwa.

Słowa kluczowe: przedmiot przestępstwa, strona podmiotowa przestępstwa, *aberratio ictus vel iactus*, usiłowanie nieudolne

Rozpocznę może od tego, że karniście mającemu przeciętną orientację w tematyce strony podmiotowej czynu zabronionego tytuł mojego wystąpienia jawić się może jako co najmniej zaskakujący. Dlaczego? Ano dlatego, że w przytłaczającej większości podręczników do prawa karnego oraz komentarzy do kodeksu karnego indywidualne właściwości desygnatu znamienia opisującego przedmiot czynności wykonawczej typu czynu zabronionego przedstawiane są jako zagadnienie najzupełniej nieproblematyczne.

Reprezentatywnym przykładem takiego podejścia, przykładem skądinąd je wyjaśniającym, jest pochodząca z fundamentalnego dla polskiej karnistyki podręcznika pt. *Prawo karne. Zarys wykładu systematycznego* opinia jednego z najwybitniejszych polskich dogmatyków prawa karnego – Władysława

* prof. dr hab. Łukasz Pohl, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego, adres e-mail: lukasz.pohl@usz.edu.pl

Woltera. Opinia, według której – cytując ją *in extenso* – „Jak długo w grę wchodzi opisowe (deskrytywne) znamiona istoty czynu [dzisiaj powiedzielibyśmy: znamiona typu czynu zabronionego – dop. Ł.P.], tak długo sprawa błędu nie nasuwa trudności. Istota czynu, to pewne medium, poprzez które patrzeć należy na rzeczywistość. Znaczy to, że tylko taki błąd co do rzeczywistości ma znaczenie, który jest błędem co do »okoliczności, należących do istoty czynu« (...). Wszelkie inne błędy co do rzeczywistości, nie będące zarazem błędami co do okoliczności, należących do istoty czynu, są bez znaczenia. Ustawa wymaga tylko, by sprawca działał przeciwko »człowiekowi«, by zabierał »cudze mienie«. Obojętną jest więc rzeczą, czy sprawca pomylił się i wziął osobę A za osobę B, wobec czego chcąc zabić osobę B, zabił osobę A, jak rzeczą obojętną jest, jeśli sprawca sądził, że zabiera mienie osoby B, a to mienie należy do osoby A. Mówimy, że błąd co do »indywidualności« osoby czy przedmiotu jest bez znaczenia”¹. Jeszcze klarowniej i zarazem syntetyczniej cytowany autor wyartykułował wskazany punkt widzenia w równie fundamentalnej dla polskiej teorii i dogmatyki prawa karnego, a wydanej blisko 30 lat później, *Nauce o przestępstwie*, pisząc w niej tak: „Ustawowe określenie czynu zabronionego ma charakter generalizujący, wobec czego każde ustawowe znamię jest podane *in genere*. I tylko taki błąd *in genere* co do ustawowego znamienia pociąga za sobą konsekwencje prawne. Natomiast nieistotny jest błąd co do indywidualności osoby czy przedmiotu (błąd *in specie*) określonego generalnie w przepisie”².

Ażeby nie być posądzonym o stronniczość, wskaźmy, że analogiczne stanowisko zajmował twórca wrocławskiej szkoły prawa karnego – Witold Świda, który w swoim wiekopomnym podręczniku pisał wprost: „Aby błąd sprawcy mógł mieć wpływ na jego odpowiedzialność karną, musi dotyczyć okoliczności, które mają znaczenie dla oceny danego czynu jako przestępstwa. Artykuł 20 § 1 k.k. [k.k. z 1932 r. – dop. Ł.P.] wyraża to słowami: »co do okoliczności należącej do istoty czynu«. (...) Błąd istotny to taki błąd, który dotyczy okoliczności należących do ustawowych znamion przestępstwa. (...) Błąd nie będzie istotny, jeżeli zabójca, chcąc zabić Jana, zabija Piotra, błędnie uważając go za Jana, bo sprawca nie mylił się co do tego, że zabija człowieka”³.

¹ W. Wolter, *Prawo karne. Zarys wykładu systematycznego*, Warszawa 1947, s. 232.

² W. Wolter, *Nauka o przestępstwie. Analiza prawnicza na podstawie przepisów części ogólnej kodeksu karnego z 1969 r.*, Warszawa 1973, s. 224.

³ W. Świda, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 1966, s. 188–189.

Wskazany punkt widzenia przyjmował wreszcie Igor Andrejew. W jego flagowym i zarazem niezwykle opiniotwórczym *Polskim prawie karnym w zarysie* znajdujemy bowiem taką oto opinię: „Błąd nie jest istotny, jeżeli dotyczy indywidualnego oznaczenia osoby lub rzeczy, wtedy gdy ustawowe znamiona przestępstwa określają osobę lub rzecz generalnie. Nie byłoby więc błędem istotnym, gdyby sprawca, chcąc zabić osobę X, strzelał przez pomyłkę do osoby Y; taki błąd co do osoby (*error in persona*) nie jest błędem co do okoliczności stanowiącej znamię przestępstwa określonego w art. 148. Tak samo zabranie w celu przywłaszczenia jednego przedmiotu przez pomyłkę zamiast innego (*error in obiecto*) nie zwalnia od odpowiedzialności z art. 203 (k.k. z 1969 r. – dop. Ł. P.), jeżeli oba przedmioty są »cudzym mieniem ruchomym«⁴.

Podsumowując, według zaprezentowanego stanowiska, jak powiedziano – reprezentatywnego dla polskiej teorii i dogmatyki prawa karnego, indywidualne właściwości desygnatu znamienia opisującego przedmiot czynności wykonawczej typu czynu zabronionego jawią się jako element najzupełniej nieistotny przy ustalaniu strony podmiotowej popełnionego czynu zabronionego. W swoim referacie podejmę próbę zweryfikowania, czy zapatrywanie to jest w pełni trafne.

Ażeby przeprowadzić ją w sposób możliwie transparentny, umożliwiając jej merytoryczną ocenę, w pierwszej kolejności uporządkujemy aparat terminologiczny. I tak, niewątpliwie wyjściowym i kluczowym zarazem pojęciem jest pojęcie przedmiotu czynności wykonawczej. Zdaniem W. Woltera, przedmiotem tego rodzaju, nazywanym przez tego autora także przedmiotem bezpośredniego działania lub przedmiotem wykonawczym, jest taki: „przedmiot »realny«, na którym dokonany zostaje czyn zabroniony”⁵. W opinii przywołanego karnisty: „należy go ściśle odróżnić od dobra chronionego. A więc dobrem chronionym jest np. życie człowieka, przedmiotem wykonawczym »człowiek«”⁶. Człowiek jako przedmiot wykonawczy – kontynuuje W. Wolter – „występuje przy różnych typach przestępstw o odmiennych dobrach chronionych, np. przy zabójstwie (dobro chronione – życie), przy pozbawieniu człowieka wolności (dobro chronione – wolność), przy znieważeniu (dobro chronione – cześć) itd.”⁷. Cytowany autor dopowiada przy tym – zresztą stu procentowo celnie – że każde: „przestępstwo musi wykazywać zamach na

⁴ I. Andrejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1989, s. 198.

⁵ W. Wolter, *Nauka...*, s. 88.

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Ibidem*.

jakieś dobro chronione, ale nie każde przestępstwo musi w swym określeniu wskazywać na jakiś przedmiot wykonawczy”⁸.

Z kolei według W. Świdy, przedmiotem czynności wykonawczej jest: „ten przedmiot, na który skierowana jest działalność sprawcy”⁹. Takim przedmiotem – objaśnia Autor – jest: „np. rzecz (mienie ruchome) przy kradzieży (...), ciało człowieka przy zabójstwie”¹⁰. W. Świda zwraca także przy tym uwagę, że: „Ustawowe znamiona mogą wskazywać kilka odmiennych przedmiotów czynu, np. przy rozboju przedmiotem czynu jest i osoba, wobec której zastosowano przemoc, i rzecz, która uległa zaborowi”¹¹.

Wreszcie zdaniem I. Andrejewa, przedmiotem czynności wykonawczej to materialny przedmiot oddziaływania, którym są: „osoby i rzeczy, na które jest skierowane działanie sprawcy”¹². Przykładem przedmiotu czynności wykonawczej – objaśnia Autor – jest żywy człowiek, czy ściślej ciało człowieka żywego – rzecz jasna w kontekście przepisu o zabójstwie, jest nim także żywy płód w łonie kobiety w kontekście przepisów zabraniających pod groźbą kary przerywania ciąży¹³.

Analiza aktualnych wypowiedzi doktryny prawa karnego dotyczących pojmowania przedmiotu czynności wykonawczej upoważnia do wyrażenia opinii, że przedstawiony przez W. Woltera, W. Świdę i I. Andrejewa punkt widzenia nie stracił ze swojej aktualności¹⁴. Przyjmijmy zatem, że tak właśnie będziemy

⁸ *Ibidem*.

⁹ W. Świda, *op. cit.*, s. 111.

¹⁰ *Ibidem*, s. 111–112.

¹¹ *Ibidem*, s. 112.

¹² I. Andrejew, *Ustawowe znamiona czynu. Typizacja i kwalifikacja przestępstw*, Warszawa 1978, s. 186.

¹³ Zob. *ibidem*, s. 186.

¹⁴ Zob. choćby A. Zoll, w: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz Lex. Tom I. Komentarz do art. 1–116 k.k.*, red. A. Zoll, Warszawa 2012, s. 69, na której Autor objaśnia, iż przedmiotem czynności wykonawczej jest ta rzecz lub osoba, wobec której sprawca dokonuje opisanej w typie czynu zabronionego czynności. Przedmiotem czynności wykonawczej kradzieży – objaśnia A. Zoll – „jest ten przedmiot stanowiący cudze mienie ruchome, który sprawca zabiera w celu przywłaszczenia. (...) Przedmiotem czynności wykonawczej zabójstwa (art. 148 § 1) jest człowiek, którego sprawca zabija”, oraz L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2013, s. 70, na której Autor wskazuje, że: „Przez przedmiot czynności wykonawczej rozumie się przedmiot materialny, na którym dokonuje się danego przestępstwa”. Także osobiście przyjąłem, że przedmiotem wykonawczym jest przedmiot, na którym popełniany jest czyn zabroniony – zob. Ł. Pohl, *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2015, s. 123, wskazałem tam, że: „w przypadku przestępstwa zabójstwa człowieka przedmiotem wykonawczym jest człowiek będący ofiarą tego przestępstwa, zaś w przypadku przestępstwa kradzieży przedmiotem wykonawczym jest zabierana przez sprawcę owego przestępstwa cudza rzecz ruchoma”.

pojmować przedmiot czynności wykonawczej, że tym samym będziemy przezeń rozumieć przedmiot, na którym popełniany jest czyn zabroniony.

W miejscu tym pojawia się jednak – jak się okazuje istotnie kłopotliwe pytanie – o to, w jakim znaczeniu – w podanej wyżej definicji przedmiotu czynności wykonawczej – użyto wyrażenia „czyn zabroniony”, mianowicie – czy w znaczeniu wiążącym to określenie z typem czynu zabronionego, czy może jednak w znaczeniu wiążącym je z konkretnym zachowaniem się, którym jego podmiot (a tym samym konkretny sprawca, np. Iskiński) wypełnił znamiona typu czynu zabronionego.

Nie sposób nie zauważyć, że pierwsze z podanych znaczeń – przy rzecz jasna życzliwej, acz w mojej ocenie wielce wątpliwej (o czym za chwilę) wykładni dopuszczającej możliwość popełnienia typu czynu zabronionego – wyznaczałoby przedmiot czynności wykonawczej jako zbiór w sensie dystrybutywnym, a więc jako klasę z osobna branych różnych przedmiotów (obiektów) wyróżnioną wspólną cechą ich zdatności do popełnienia na nich czynu zabronionego¹⁵. Znaczenie to – jak łatwo zauważyć – w pełni korespondowałoby z płaszczyzną znamienności, płaszczyzną znamion typu czynu zabronionego, i w zakresie ich wykładni, a ściślej – w zakresie wykładni interesującego nas tu znamienia opisującego przedmiot czynności wykonawczej danego typu czynu zabronionego, byłoby ono w istocie pytaniem o zakres tego znamienia. Jeśliby przyjąć świat pojęć logiki tradycyjnej, to zapewne można byłoby w tym przypadku mówić o zakresie nazwy. Jak wiadomo natomiast, zakresem nazwy jest klasa, zbiór wszystkich jej desygnatów, a więc jest nią to, co w logice zwykło się określać mianem denotacji nazwy¹⁶; przypomnijmy bowiem – w ślad za Kazimierzem

¹⁵ Na temat pojmowania zbioru w sensie dystrybutywnym zob. w szczególności Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Warszawa 1963, s. 28, na której Z. Ziemiński wskazał, że zbiór w sensie dystrybutywnym to wielość z osobna branych przedmiotów mających jakąś wspólną cechę nazywana klasą tych przedmiotów. Na temat zbioru w sensie dystrybutywnym zob. też W. Patryas, *Elementy logiki dla prawników*, wyd. 2, Poznań, s. 74, na której W. Patryas wskazuje, że: „zbiorem w sensie dystrybutywnym jest zespół pewnych obiektów wyróżnionych w określony sposób”. Obiekty należące do tego zbioru – objaśnia Autor – „nazywamy jego elementami. Takim zbiorem w sensie dystrybutywnym jest zespół studentów pierwszego roku prawa. Obiekty te, będące elementami tego zbioru, wyróżnia to właśnie, że są studentami pierwszego roku prawa”. Szerzej na temat zbioru w sensie dystrybutywnym oraz o związanych z nim kłopotliwych od strony filozoficznej pytań o sposób jego istnienia, pytań związanych ze sporem o istnienie powszechników (uniwersaliów) zob. J. Śłupecki, L. Borkowski, *Elementy logiki matematycznej i teorii mnogości*, Warszawa 1984, s. 279 i n.

¹⁶ W sprawie pojmowania zakresu nazwy zob. w szczególności Z. Ziemiński, *op. cit.*, s. 28, K. Ajdukiewicz, *Logika pragmatyczna*, Warszawa 1965, s. 41–42, a także W. Marciszewski, *Zakres, w: Mała encyklopedia logiki*, red. W. Marciszewski Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 360.

Ajdukiewiczem – że przez stosunek denotowania rozumiemy stosunek, jaki zachodzi pomiędzy nazwą a jej zakresem¹⁷. Przy takim podejściu na pytanie o tak rozumiany przedmiot czynności wykonawczej odpowiedzialibyśmy zatem, że jest nim – jak już powiedziano – zbiór branych z osobna obiektów (przedmiotów) wyróżniających się cechą ich zdatności do popełnienia na nich czynu zabronionego określonego rodzaju. Przy takim podejściu – oczywiście świadomie upraszczając – przedmiotem czynności wykonawczej zabójstwa człowieka byłyby każdy człowiek, gdyż każdy człowiek, jeśli – rzecz jasna – termin ten wiązać będziemy z człowiekiem żywym – ma tę cechę, że można go zabić, czyli umyślnie spowodować jego śmierć.

Jeśli by natomiast wybrać drugie ze wskazanych znaczeń czynu zabronionego, a więc przypomnę znaczenie, które postrzeganie przedmiotu czynności wykonawczej wiąże nie z danym typem czynu zabronionego, lecz z zachowaniem będącym realizacją jego znamion, a więc z konkretnym zachowaniem się konkretnego człowieka, np. Iksińskiego, wówczas znajdujący się w zaproponowanej definicji przedmiot czynności wykonawczej byłby zawsze terminem jednostkowym, a więc – jak celnie wskazywał Jerzy Kmita – nazwą zawsze jakiegoś indywidualnego przedmiotu¹⁸, a zatem – ostatecznie – nazwą indywidualną, jednostkową, czyli nazwą, której zakres sprowadza się do konkretnego przedmiotu¹⁹, na którym nasz Iksiński popełnia czyn zabroniony. Jeśli więc – przykładowo rzecz biorąc – przywoływany Iksiński swoim zachowaniem się zabiłby człowieka, to przedmiotem popełnionego przezeń czynu zabronionego byłby człowiek przezeń intencjonalnie uśmiercony, a więc – *summa summarum* – byłby nim nie zbiór w sensie dystrybutywnym, lecz ściśle określony desygnat terminu jednostkowego, czy poprawniej mówiąc, ściśle określony desygnat nazwy jednostkowej; acz – rzecz jasna – formułując tę wypowiedź mam w polu widzenia opinie tych logików, którzy kwestionują istnienie zakresu nazw indywidualnych, jednostkowych i zarazem nie bez racji zwracają uwagę na to, że tego rodzaju nazwy nie mają zakresu, że – jak relacjonował Witold Marciszewski – służą one wyłącznie do nazywania indywiduów²⁰. Zauważmy przy sposobności, że nie zmienia postaci rzeczy okoliczność, iż, opisując zachowanie się Iksińskiego, powiedzielibyśmy, że zabił on człowieka, nie precyzując zarazem osoby przez

¹⁷ Zob. K. Ajdukiewicz, *op. cit.*, s. 42.

¹⁸ Zob. J. Kmita, *Wykłady z logiki i metodologii nauk*, Warszawa 1973, s. 38.

¹⁹ Na temat zakresu nazwy jednostkowej zob. w szczególności Z. Ziemiński, *op. cit.*, s. 30.

²⁰ Zob. W. Marciszewski, *op. cit.*, s. 360.

Iksińskiego umyślnie uśmierconej. Jest tak dlatego, że występujące w tym opisie słówko „człowiek” jest tzw. wyrażeniem gramatycznie okazjonalnym, które w tym przykładzie jest po prostu terminem jednostkowym²¹.

Powstaje więc pytanie, które ze wskazanych ujęć jest trafne. Antycypując dalszy tok wywodu, wskażmy przy tym od razu, że udzielenie odpowiedzi na rzezone pytanie jest niezwykle doniosłe, bowiem – jak postaram się to unaocznić – ujęcia te skutkują różnym pojmowaniem form strony podmiotowej czynu zabronionego. Uważam, że właściwsze jest drugie ze wskazanych ujęć. Za jego przyjęciem przemawiają bowiem poważne racje logiczno-filozoficzne, które zarazem uświadamiają nam nietrafność pierwszego z nich.

Pierwszym z powodów – niejako wyjściowym, najważniejszym i zarazem w mojej ocenie rozstrzygającym powyższy dylemat – jest niekwestionowane założenie teorii mnogości, a więc działu matematyki często objaśnianego, wykładanego wspólnie z logiką matematyczną, że – cytując w szerszym wymiarze W. Patryasa – „zbiór w sensie dystrybucyjnym zasadniczo różni się od swoich elementów. O ile elementy zbiorów w sensie dystrybucyjnym często są obiektami materialnymi, o tyle żaden taki zbiór nie jest obiektem materialnym^{22,23}. Dany student pierwszego roku prawa – objaśnia cytowany autor – „jest – oczywiście – obiektem materialnym. Natomiast zbiór studentów pierwszego roku prawa nie jest obiektem materialnym. O ile więc – kontynuuje W. Patryas – „elementy zbiorów w sensie dystrybucyjnym częstokroć istnieją tak, jak istnieją obiekty materialne, o tyle żaden zbiór nie istnieje w taki sposób. Zbiory w sensie dystrybucyjnym istnieją w szczególnym tego słowa znaczeniu, różnym od tego, jaki mamy na myśli, gdy mówimy o istnieniu obiektów materialnych”. W konsekwencji – kończy swoje objaśnienie Autor – „zbiory w sensie dystrybucyjnym są niepostrzegalne, w odróżnieniu od ich zazwyczaj postrzegalnych elementów²⁴. Dodajmy może jeszcze do tego w pełni trafnego objaśniającego wywodu, że istnienie zbiorów w sensie dystrybucyjnym jest do dzisiaj przedmiotem filozo-

²¹ Na temat wyrażen okazjonalnych, w tym gramatycznie okazjonalnych zob. w szczególności J. Kmita, *op. cit.*, s. 38–39.

²² Acz obiektem materialnym jest zbiór w sensie kolektywnym, a więc zbiór przedmiotów tworzących nowy przedmiot, który podobnie jak jego części składowe jest przedmiotem w pełni dostępnym spostrzeżeniu. Na temat zbioru tego typu zob. w szczególności Z. Ziemiński, *op. cit.*, s. 27–28, J. Słupecki, L. Borkowski, *op. cit.*, s. 279, a także W. Patryas, *Elementy...*, s. 73. Wskażmy może jeszcze, że teorię zbiorów w sensie kolektywnym skonstruował S. Leśniewski, nadając jej miano mereologii – na ten temat zob. w szczególności J. Słupecki, L. Borkowski, *op. cit.*, s. 279.

²³ W. Patryas, *Elementy...*, s. 74.

²⁴ *Ibidem*, s. 74–75.

ficznie fundamentalnego sporu o istnienie tzw. powszechników, czyli uniwersaliów, i że w ramach tego sporu dają się wyróżnić co najmniej cztery postawy filozoficzne, mianowicie realizm skrajny (sformułowany przez Platona), realizm umiarkowany (sformułowany przez Arystotelesa), konceptualizm oraz nominalizm²⁵. Szczęśliwie dla nas nie musimy rozstrzygać tego sporu. Wystarczające jest bowiem to, że zbiór w sensie dystrybutywnym nie jest – obiektywnie rzecz biorąc – dostępny spostrzeżeniu. A skoro tak, to nie można na nim popełnić czynu zabronionego, czy – ściślej rzecz stawiając – nie może na nim popełnić czynu zabronionego nasz wszak w pełni realny Iksiński. Zresztą z tego samego powodu, tj. ze względu na bycie zbiorem w sensie dystrybutywnym, nie można popełnić typu czynu zabronionego, który jako zbiór wskazanego rodzaju jest jedynie klasą zachowań wyróżnionych wspólną cechą ich zdatności do wytworzenia określonego, opisanego w przepisie określającym znamiona tego typu, stanu rzeczy, np. wyróżnionych wspólną cechą ich zdatności do wywołania określonego, karnistycznie doniosłego skutku. Nie można wszak popełnić klasy zachowań.

Innego argumentu na rzecz tezy, iż poddawane tu krytyce ujęcie przedmiotu czynności wykonawczej jest ujęciem nietrafnym, dostarcza, związane zresztą z wcześniejszą argumentacją, spostrzeżenie poczynione przez Z. Ziemińskiego odnośnie do możliwości wystąpienia nazwy generalnej w roli znaczeniowej określonej jako supozycja formalna, a więc odnośnie do wariantu, w którym występuje właśnie przedmiot czynności wykonawczej rozumiany jako zbiór w sensie dystrybutywnym. Otóż zdaniem Z. Ziemińskiego, nazwa „używana w tej supozycji staje się w każdym przypadku nazwą abstracyjną. Nie ma bowiem – objaśnia Autor na przykładzie odnoszącym się do gatunku zając – jakiegoś takiego przedmiotu, o którym można by sensownie powiedzieć: »To jest gatunek zając«. Gatunek zając – to nasz twór myślowy, powstały z uogólnienia myśli o cechach wspólnych wszystkich zającom. »Zając w supozycji prostej« biega i je, »zając w supozycji formalnej« nie biega ani też nie je, bo »gatunek zając« jako całość nie ma nóg ani zębów. To poszczególne zające mają zęby, ale każdy swoje (to właśnie mamy na myśli mówiąc ogólnie: »Zając ma ostre zęby«)²⁶. Nie sposób nie zauważyć, że analogicznie sprawy mają się z przedmiotem czynności wykonawczej postrzeganym jako nazwa generalna. Nie ma bowiem – przekształcając cytowaną wypowiedź Z. Ziemińskiego – jakiegoś takiego przedmiotu, o którym można byłoby powiedzieć: to jest gatunek cudza rzecz ruchoma, czy: to jest gatunek człowiek.

²⁵ Zob. J. Słupecki, L. Borkowski, *op. cit.*, s. 280.

²⁶ Z. Ziemiński, *op. cit.*, s. 27.

Jak łatwo zauważyć, wskazanych zarzutów nie można sformułować pod adresem przedmiotu czynności wykonawczej pojmowanego jako termin jednostkowy. Zachowanie się Iksińskiego istnieje bowiem w takim samym znaczeniu jak tak rozumiany przedmiot wykonawczy, co skutkuje tym, że tak ujmowany przedmiot czynności wykonawczej jako desygnat nazwy jednostkowej, indywidualnej jest obiektem – ze względu na swój sposób istnienia – w pełni nadającym się do popełnienia na nim przez Iksińskiego czynu zabronionego.

Powyższe spostrzeżenie pozwala przeto istotnie sprecyzować pojmowanie strony podmiotowej czynu zabronionego. Pozwala ono bowiem wychwycić, że wchodzący w jej skład i zarazem współtworzący ją tzw. aspekt intelektualny, wyrażający się w szczególności w zachodzącym po stronie sprawy przewidywaniu przezeń możliwości popełnienia przezeń czynu zabronionego, aspekt, który – co naturalne – wyodrębniamy wyłącznie na gruncie umyślności i świadomej nieumyślności, musi być relatywizowany do określonego obiektu będącego desygnatem znamienia opisującego przedmiot czynności wykonawczej danego typu czynu zabronionego. Przy czym – co najzupełniej oczywiste – określenie to może być mniej lub bardziej dokładne. Może też ono mieć za przedmiot nie jeden obiekt, a wiele obiektów uchodzących rozłącznie za desygnat znamienia opisującego przedmiot czynności wykonawczej danego typu czynu zabronionego. Istotne – by nie rzec: kluczowe – jest jednak to, że – w związku z powyższym – każdorazowo, gdy mówimy o zachodzącym po stronie sprawy przewidywaniu przezeń możliwości wypełnienia jego zachowaniem się znamion przedmiotowych określonego typu czynu zabronionego znamiennego przedmiotem czynności wykonawczej, to musimy mieć na myśli sprawcę, który przed wypełnieniem owych znamion wyobrazić sobie musiał ich realizację na określonym, projektowanym przezeń – mówiąc skrótem – w jego wyobraźni, a więc przezeń niejako założonym czy sobie przezeń w jego myślach przedstawionym²⁷, obiekcie będącym desygnatem znamienia opisującego przedmiot czynności wykonawczej. Oznacza to tym samym, że brak przedstawienia sobie przez podmiot owego obiektu niweczy w ogóle możliwość orzeczenia o sprawcy, iż przewidywał on możliwość popełnienia czynu zabronionego rozważanego rodzaju. W takiej sytuacji otwarta pozostałaby więc jedynie możliwość pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej za czyn zabroniony popełniony przezeń w formie nieumyślności nieświadomej.

²⁷ Kategoria przedstawień i przeświadczeń odgrywa niezwykle istotną rolę w rozważaniach z zakresu logiki epistemicznej – szerzej na ten temat zob. W. Patryas, *Uznawanie zdań*, Warszawa–Poznań 1987, s. 18 i n., na których Autor m.in. wypowiada pogląd, że najważniejszymi składnikami myślenia są właśnie przedstawienia.

Poczynione spostrzeżenie, właściwie w mojej ocenie limitujące zakres strony podmiotowej w jej fragmencie poznawczym, intelektualnym, pozwala wreszcie adekwatnie rozstrzygnąć problemy związane z kwalifikacją przypadków – chciałoby się od razu powiedzieć: trudnych przypadków – wiązanych z pojęciem *aberratio ictus vel iactus*, czy problemy związane z pytaniem o kształt usiłowania nieudolnego znamiennego brakiem przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego.

Zacznijmy od *aberratio ictus vel iactus*, a więc od przypadku określanego w polskiej literaturze wyrażeniem „zбочenie działania”. Klarownie przypadek ten opisał W. Wolter w swoim *Zarysie wykładu systematycznego*, wskazując w nim, że polega on na tym, że sprawca „chce zabić osobę A, nie myli się co do osoby, kieruje swe działanie przeciw osobie A, tymczasem działanie to trafia osobę B (strzał zabija obok przechodzącą osobę trzecią lub trucizna, przeznaczona dla osoby A, wpada w ręce osoby B, która ginie)”²⁸.

Przypadek ten doktryna prawa karnego rozwiązuje w istocie trojako. Jedni uważają bowiem, że wskazane zachowanie się sprawcy to po prostu dokonane zabójstwo człowieka. Na takim stanowisku stanął w szczególności sam W. Wolter, podnosząc, że za jego przyjęciem przemawiać ma położenie nacisku na podmiotowe nastawienie sprawcy²⁹. Jego zwolennikiem był także W. Świda, który swoje stanowisko w tym względzie wyartykułował następująco: „Jeżeli różnica między skutkiem zamierzonym a skutkiem wywołanym nie jest istotna z punktu widzenia ustawy karnej, sprawca odpowiada za to przestępstwo, które zamierzał dokonać. Jeżeli zabójca strzelając do Jana, zabije nie jego, lecz na skutek zбочenia kuli – Piotra, to należy sprawcę pociągnąć do odpowiedzialności za umyślne zabójstwo człowieka (...) chociaż *de facto* sprawca zabił innego człowieka niż zamierzał. Zbyteczne byłoby rozbijanie tego stanu faktycznego na dwa przestępstwa: usiłowane zabójstwo Jana (...) i nieumyślne pozbawienie życia Piotra, gdyż błąd sprawcy nie jest istotny: w obu przestępstwach przedmiotem zamachu jest życie człowieka”³⁰. Na wskazanym stanowisku stanęli też m.in. Stanisław Śliwiński i Juliusz Makarewicz, a ostatnio także Ryszard Stefański, który uar-

²⁸ W. Wolter, *Prawo...*, s. 232.

²⁹ Zob. *ibidem*, s. 233. Zob. też W. Wolter, *Nauka...*, s. 226, na której Autor stwierdził: „Jeżeli staniemy na stanowisku, że sprawca chciał trafić człowieka i trafił człowieka, to taki błąd można za nieistotny”.

³⁰ W. Świda, *op. cit.*, s. 190.

gumentował, że: „zboczenie działania nie ma znaczenia, jeżeli chodzi o dobro prawne tak samo chronione”³¹.

Według z kolei drugiej propozycji, nasz przypadek to nic innego jak jednoczynowy zbieg dokonanego zabójstwa z zabójstwem usiłowanym. Z takim stanowiskiem spotkać się możemy u Edmunda Krzymuskiego oraz u Stefana Glasera.

Wreszcie według trzeciego rozwiązania, bliskiego w szczególności Andrzejowi Zollowi³², a także mi osobiście³³, rozważany przypadek to jednoczynowy zbieg usiłowanego udolnie zabójstwa z nieumyślnym spowodowaniem śmierci.

Jeśliby – za czym się zresztą w pełni opowiadam – wiązać *aberratio ictus vel iactus* wyłącznie z przypadkiem uśmiercenia osoby w sytuacji nieprzewidywania jej istnienia przez sprawcę w zasięgu jego działań sprawczych, to za właściwą – z racji na powyższe ustalenia co do rozumienia przedmiotu czynności wykonawczej – należy uznać ostatnie ze zreferowanych stanowisk. Wszak zgodnie z nimi, nie można zabić człowieka, a więc umyślnie spowodować jego śmierci, w sytuacji braku przedstawienia go sobie uprzednio w myślach. Sprawca nigdy bowiem nie zamierza zabić jakiegokolwiek człowieka, zawsze musi go sobie uprzednio przedstawić w myślach, zawsze zatem przewiduje możliwość popełnienia czynu zabronionego na określonym przezeń – choćby bardzo ogólnie i tym samym mało precyzyjnie – przedmiocie. W rozważanej sytuacji sprawca tak też postąpił i założył, że zabije wyłącznie osobę A. Jego zamiarem mogło być zatem i – ostatecznie było – wyłącznie zabicie osoby A. Tym samym nie przewidywał on możliwości zabicia osoby B, a zatem względem tej osoby nie mógł żywić zamiaru spowodowania jej śmierci. Stanowisko W. Woltera, W. Świdy, S. Śliwińskiego, J. Makarewicza oraz R. Stefańskiego przypisuje zatem sprawcy zamiar zabicia osoby B w sytuacji, gdy sprawca – wobec nieprzewidywania możliwości spowodowania jej śmierci wywołanej nieprzewidywaniem jej istnienia w zasięgu jego działań sprawczych – nie mógł w ogóle powziąć takiego zamiaru. Raz jeszcze bowiem powtórzmy, zamiar popełnienia czynu zabronionego charakteryzowanego przedmiotem wykonawczym jest zawsze, a więc każdorazowo zamiarem jego popełnienia na określonym, przedstawionym sobie przez sprawcę, przedmiocie. Brak przedstawienia sobie przez sprawcę tego przedmiotu eliminuje przeto możliwość orzeczenia, iż sprawca w takiej sytuacji świadomie popełnił na nim czyn zabroniony.

³¹ R. Stefański, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2008, s. 174.

³² Zob. A. Zoll, w: *Kodeks ...*, s. 509.

³³ Zob. Ł. Pohl, *Błąd co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego w polskim prawie karnym (zagadnienia ogólne)*, Poznań 2013, s. 71–72.

Forsowane tu rozumienie przedmiotu czynności wykonawczej oddziałuje również przemożnie na kształt usiłowania nieudolnego znamiennego brakiem takiego przedmiotu, ograniczając je w tym zakresie do sytuacji, w której sprawca nie uświadamia sobie niemożności dokonania czynu zabronionego nie na jakimkolwiek desygnacie znamienia opisującego przedmiot czynności wykonawczej danego typu czynu zabronionego, lecz wyłącznie na przedmiocie przezeń określonym, co skutkuje tym, że obiektywna sposobność dokonania czynu zabronionego na innym i mieszczącym się w zasięgu zachowania się sprawcy desygnacie znamienia opisującego rzeczony przedmiot czynności wykonawczej w żadnym stopniu nie jest w stanie sprawić, by można było o sprawcy powiedzieć, że zamierzał on dokonać czynu zabronionego na tym innym przedmiocie. Przyjmowane tu rozumienie przedmiotu czynności wykonawczej nie pozwala tym samym także na konstatację, że w takiej sytuacji można byłoby o zachowaniu się sprawcy orzec, iż było ono usiłowaniem udolnym. Jak już zwracałem uwagę w innym opracowaniu³⁴, w ostateczności więc o tym, czy w rozpoznawanej sytuacji będzie miało miejsce usiłowanie nieudolne znamienne brakiem przedmiotu nadającego się do popełnienia na tym przedmiocie czynu zabronionego decydował będzie brak tylko tego obiektu – będącego desygnatem znamienia opisującego przedmiot czynności wykonawczej – na którym sprawca zamierza popełnić czyn zabroniony. Postawę intelektualno-wolicjonalną sprawcy dopuszczającego się usiłowania nieudolnego znamiennego brakiem przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego charakteryzuje więc wchodzące w skład jego wiedzy niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, a więc fałszywe, przekonanie o możliwości dokonania czynu zabronionego na określonym desygnacie znamienia opisującego przedmiot czynności tego czynu, a więc przekonanie będące wynikiem fałszywości innego przekonania tego sprawcy, mianowicie przekonania o istnieniu tego obiektu w zasięgu jego działania³⁵. Innymi słowy

³⁴ Zob. Ł. Pohl, *On the Inapt Attempt Against the Resolution of the Polish Supreme Court of 19 January 2017*, *I KZP 16/16*, Prawo w Działaniu/Law in Action 2017, nr 32, s. 2–33.

³⁵ Bazując na mieszczących się w zakresie logiki epistemicznej informacjach pochodzących od W. Patryasa (zob. W. Patryas, *Uznawanie...*, s. 18 i n.) przypomnę, że przekonaniem jest silne przeświadczenie podmiotu, że rzeczywistość przedstawia się tak, jak przedstawia ją sobie podmiot. Dopowiedzmy też od razu, że poza przekonaniami, a więc zdaniami uznawanymi przez podmiot i tym samym wchodzącymi w skład wiedzy determinującej jego postępowanie, wyróżniamy także m.in. supozycje przedmiotowe, które tym różnią się od przekonań, że nie występuje w ich strukturze silne przeświadczenie, że rzeczywistość przedstawia się tak, jak prezentuje to przedstawienie. Krótko mówiąc, w przypadku supozycji przedmiotowych podmiot nie jest silnie przeświadczony o trafności przedstawienia. Na temat tych kwestii zob. W. Patryas, *Uznawanie...*, s. 18 i n.

mówiąc, w przypadku usiłowania nieudolnego znamiennego brakiem przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego jego strona podmiotowa przedstawia się jako zamiar wypełnienia znamion przedmiotowych określonego typu czynu zabronionego na sprecyzowanym przez podmiot tego usiłowania określonym desygnacie znamienia opisującego przedmiot czynności wykonawczej tego typu czynu zabronionego. Przy czym – co szczególnie doniosłe – tworzącemu aspekt intelektualny tego zamiaru przewidywaniu możliwości wypełnienia wskazanych znamion na określonym desygnacie znamienia opisującego przedmiot czynności wykonawczej rozważanego typu czynu zabronionego towarzyszy fałszywe przekonanie sprawcy o możliwości ich wypełnienia na tym właśnie desygnacie, które jest z kolei konsekwencją nieuświadomienia sobie przez sprawcę niewystępowania tego desygnatu w zasięgu działania sprawcy³⁶.

Literatura

Ajdukiewicz K., *Logika pragmatyczna*, Warszawa 1965.

Andrejew I., *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1989.

Andrejew I., *Ustawowe znamiona czynu. Typizacja i kwalifikacja przestępstw*, Warszawa 1978.

Gardocki L., *Prawo karne*, Warszawa 2013.

³⁶ Istotnie trafne są zatem te opinie, które podkreślają, że usiłowanie nieudolne znamienne jest błędem jego podmiotu. Choć bowiem w samym art. 13 § 2 k.k. rzecz tę ujęto inaczej, gdyż ograniczono się w nim wyłącznie do zaakcentowania zachodzącego po stronie podmiotu usiłowania nieudolnego stanu nieuświadomienia sobie przezeń niemożliwości dokonania czynu zabronionego, a więc do stanu, który trudno byłoby określić mianem błędu (na temat tej kwestii zob. w szczególności J. Giezek, *Funkcja błędu co do ustawowych znamion w nowym kodeksie karnym, w: Rozważania o prawie karnym. Księga pamiątkowa z okazji siedemdziesięciolecia urodzin Profesora Aleksandra Ratajczaka*, red. A.J. Szwarc, Poznań 1999, s. 111, a także Ł. Pohl, *Błqd...*, s. 15 i n., oraz cytowaną w tych opracowaniach literaturę), to – jak pokazują to choćby powyższe rozważania – jest w pełni zrozumiałe, że tym, co popycha sprawcę usiłowania nieudolnego do działania, jest powstałe na skutek owego stanu nieświadomości fałszywe jego przekonanie o możliwości dokonania czynu zabronionego. Przy czym zaznaczmy wyraźnie, że znamionujący usiłowanie nieudolne błąd jego podmiotu nie jest błędem co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego w rozumieniu art. 28 § 1 k.k. Ostatni ze wskazanych błędów sprawia bowiem, że znajdujący się w nim sprawca – właśnie za sprawą rzeczonego błędu – realizuje znamiona przedmiotowe określonego typu czynu zabronionego w warunkach nieprzewidywania ich realizacji. Tymczasem w przypadku usiłowania nieudolnego jego podmiot w pełni przewidywa możliwość wypełnienia wskazanych znamion, tyle tylko, że przewidywaniu temu – jak już powiedziano – towarzyszy błędne mniemanie o obiektywnej możności ich wypełnienia. Na temat funkcji błędu co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego, w szczególności funkcji ograniczającej stronę podmiotową czynu zabronionego popełnionego w warunkach tego błędu wyłącznie do nieświadomej niemyślności zob. Ł. Pohl, *Błqd...*, s. 151 i n.

- Giezek J., *Funkcja błędu co do ustawowych znamion w nowym kodeksie karnym*, w: *Rozważania o prawie karnym. Księga pamiątkowa z okazji siedemdziesięciolecia urodzin Profesora Aleksandra Ratajczaka*, red. A.J. Szwarc, Poznań 1999.
- Kmita J., *Wykłady z logiki i metodologii nauk*, Warszawa 1973.
- Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz Lex. Tom I. Komentarz do art. 1–116 k.k.*, red. A. Zoll, Warszawa 2012.
- Marciszewski W., *Zakres*, w: *Mała encyklopedia logiki*, red. W. Marciszewski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.
- Patryas W., *Elementy logiki dla prawników*, Poznań 2002.
- Patryas W., *Uznawanie zdań*, Warszawa–Poznań 1987.
- Pohl Ł., *Błąd co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego w polskim prawie karnym (zagadnienia ogólne)*, Poznań 2013.
- Pohl Ł., *On the Inapt Attempt Against the Resolution of the Polish Supreme Court of 19 January 2017, I KZP 16/16*, „Prawo w Działaniu/Law in Action” 2017, nr 32.
- Pohl Ł., *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2015.
- Słupecki J., Borkowski L., *Elementy logiki matematycznej i teorii mnogości*, Warszawa 1984.
- Stefański R., *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2008.
- Świda W., *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 1966.
- Wolter W., *Prawo karne. Zarys wykładu systematycznego*, Warszawa 1947.
- Wolter W., *Nauka o przestępstwie. Analiza prawnicza na podstawie przepisów części ogólnej kodeksu karnego z 1969 r.*, Warszawa 1973.
- Ziemiński Z., *Logika praktyczna*, Warszawa 1963.

**INDIVIDUAL PROPERTIES OF THE DESIGNATE OF THE SUBJECT
OF EXECUTIVE ACTIVITY AS A PROBLEM OF THE SUBJECTIVE SIDE
OF A PROHIBITED ACT**

Abstract

The article concerns the characteristics of criminal offence's object.

Keywords: object of criminal offence, subjective side of criminal offence, *aberratio ictus vel iactus*, inefficient attempt